

K A Z A N I E
X. K A R P O W I C Z A,

ARCHIDIAKONA SMOLENSKIEGO,

PROBOSZCZA PRENSKIEGO,

THEOLOGII y PISMA ś. w SZKOLE GŁŁ: LITT: PROFESSORA,

*Na pierwszym zafundowaniu Powiatu Pren-
skiego i rozpoczeciu pierwszych Sejmików
w Kościele parafialnym Prenskim 14.
Lutego 1792. Roku.*

w W A R S Z A W I E,

w Drukarni przy Gazecie Narodowej i Obcey.

310

17
The first of these is the fact that the population of the United States is increasing at a rapid rate. This is due to a number of causes, including immigration, a high birth rate, and a low death rate.

The second cause is the fact that the United States is a young country. It has a large area of land which is still undeveloped. This land is being developed at a rapid rate, and this is causing a large increase in the population.

15831 I

The third cause is the fact that the United States is a country of opportunity. It offers a wide range of opportunities for people to improve their lives. This is due to the fact that the United States has a large economy and a high standard of living.

The fourth cause is the fact that the United States is a country of freedom. It offers a wide range of freedoms to its citizens. This is due to the fact that the United States has a long history of freedom and a strong commitment to the rights of its citizens.

K A Z A N I E.

Legem implebitis opere; hæc est enim sapientia vestra & intellectus coram populis ut audientes universam legem dicant: en populus sapiens! & intelligens! Gens Magna! nec est alia natio tam Grandis. Custodi eam igitur, & docebis filios ac nepotes tuos. Deuteronomii IV.

Prawa wykonacie uczynkiem; na tym bowiem jest mądrość i rozum wasz przed narodami, ażeby słysząc o całej ustawie rzekli: oto lud mądry i rozumny! Narod wielki! i nie masz innego narodu tak ogromnego. Chowaj więc te prawa, a nauczaj je syny i wnuki twoje. Z piątych ksiąg Mojżesza z rozdziału IV.

Co nowe prawa Boskie, wybranemu ludowi przez Mojżesza podane, ludowi temu obiecywały; to nowe prawa Narodu naszego, dziś wam Przechacni Obywatele, na obrady publiczne pierwszy raz do miejsca tego zgromadzeni, przełożyć się mające, z równą pewnością obiecywać odważają się: iż na zachowaniu ich wiernym wasza sława, wasza szczęśliwość, wasza wolność, i wasza szlacherność zawisła.

Nowe prawo seymu, powiat nowy Preśki podniosło; nowe prawo, ustawy szczególne seymików przepisało; nowe prawo, elekcyę urzędów wszystkich, samey rodowitey osiadłej szlachcie przez vota, czy głośne czy sekretnie zleciło. Nowe prawo ustawy rządowej całej, narod nasz uczyniło przed całą europą szanownym i poważnym, wewnątrz rządym i szczęśliwości swej prawey szukającym, dla potomności wieków rzetelną moc i siłę przy pomyślności wszelkiej gruntującym. I jakichże słów z miejsca poświęconego dziś na przywitanie was, przechacni obywatele, przyzwoliciey mam

użyć? Jako w ścisłym zachowaniu nowego prawa, waszą mądrość i sławę jedyną okazać? *Legem implebitis opere; hac est enim sapientia vestra & intellectus coram populo.* Jak uroczyste mogą wam szczęśliwości waszej winiszować? jako też słowy, które narody postronne ogłaszać o Polakach już poczynają? oto Narod rozumny na swą rzetelną szczęśliwość! oto Narod mądry, do wszystkiego dobrego z siebie skłonny, interes swoy prawdziwy w mądrości praw swoich poznający! *En Populus sapiens & intelligens, Gens Magna!* oto prawodawstwo oświecone szlachetnego Narodu, bez krwi wylania, zafarzące błędy Narodu poprawiło; szkodliwe źródła starego nieładu zamknęło; prawa ludzkości zdeptane, chwalebnie podniosło! oto więc Narod rozumny, i nie masz podobnego mu w szlachetności myślenia i układu. *Non est alia natio tam Grandis.* I na czymże się takie powinuszowanie ma kończyć? na tym, czym Mojżesz do ludu Bożego rzecz swoją kończy. Pilnujcież praw, zacni Obywatele; szanujcie ustawę rządową równie z życiem, majątkiem, i krwią waszą; w szacunku tej ustawy, szczęście, honor i zaszczyt wasz zakładajcie; tę miłość prawa w potomki waszą wpajajcie: *Custodi Legem igitur, & docebis eam filios ac nepotes tuos.* I to ja dziś nayprzychylniejszym powinuszowaniem i przywitaniem dla ciebie, przezacny powiecie Preński! pierwszy raz do wykonania praw nowych tu zgromadzony, bądź osądziłem.

Religia Chrystusowa, ktorey hołd w tej świątyni wezwaniem błogosławieństwa Boskiego do obrad waszych dziś oddajecie, tak szczęśliwy ma związek z obywatelstwem, że zachowanie praw narodowych, nie tylko pod sumieniem nakazuje każdemu, ale jeszcze uczy być życia wiecznego zasługą. Dopieroż kiedy ta sama rządowa ustawa, pełna jest mądrości i prawdziwej szczęśliwości dla narodu całego, ktoż z synów cnotliwych oyczyzny, nie uzna obowiązku zachowania takiego prawa? ktoż z poczciwych i oświeconych obywateli nieuzna chlubnej powinności, aby tę nową formę rządu, tę zbawienną rządową ustawę, 3go Maja zaprzysiężoną, a 5go Maja jednomyślnością sejmujących skonfederowanych Stanów stwierdzoną, zaprzysięż przed Bogiem, przed światem i przed narodem: iż nią się rządzić, jey podlegać, jey powagę i moc utrzymywać, majątkiem, życiem i krwią, gdyby tego była potrzeba, każdy z świątliwych i cnotliwych obywateli jest gotów?

Nieznam ja (Bogu moiemu dzięki!) nieznam tego uprzedzenia, które stanowi Duchownemu rozwiąza zarzuca filozofia: iż xiądz, bydź nie może dobrym obywatelem: iż duchowny mieszać niepowinien do *Katechizmu* wiary, nauki o rządzie krajowym. Inaczej mię oświeca gruntowna nauka Ewangelii; inaczej mię przekonywa skład rządu szlachetnego Polskiego narodu; inaczej mię uczy prawdziwa nauka Chryśtuśowej wiary, prawdziwa i istotna *Teologia*. W pierweyiem się urodził człowiekiem, nimem się umieścił w stanie duchownym; w przód byłem obywatelem, niżelim został kapłanem; a powinności mojego stanu, tym ściśley mię obowiązały, do użyteczney obywatelom posługi, im pewniejszy gruntem szczęśliwości wszelkich rządów, jest religia, ewangelia, i nauka Chryśtuśowa. Narod Polski prawowierny wprowadził stan duchowny, do senatu, do prawodawstwa, do sądownictwa; bo będąc zawsze przekonany, że religia, najmocniejszy jest gruntem cnoty, poczciwości i szczęśliwości obywatelskiej, która bez obczyaiow dobrych trwała bydź nigdy nie może, znajdował w duchownych zawsze, światło nauk do szczęśliwego swojego rządu, pomoc posługi do oświecenia narodu, gorliwość szczeręj pomocy w podatkach, w składkach, w modlitwach, i wszelkim przyzwoitym sposobie ratowania wspólney Ojczyzny. — Na tym więc fundamencie śmiało dziś z mieysca poświęconego naukom Religii, mówić mogę do was, przezacni obywatele, o tey formie rządu, o tey rządowej sławney 3go Maja ustawie, o tey nowęj konstytucyi, ktorey nam obce narody zazdroszą i winznią, którey się nieprzyjaciele nasi z zadumieniem lękała, a którą światli i cnotliwi obywatele znając bydź tarczą prawey wolności i nasieniem nie zawodney szczęśliwości potomków, z radością wielbią, szacują, i obronę jej zaprząsiegają.

Z chlubą moją za zaszczyt to mam sobie, że ja pierwszy szczęście miałem z ambony 8go Maja w Grodnie, przed licznym zjazdem szlachetnych Litewskich obywatelów na Trybunale, denieść im o zdarzonym 3go Maja szczęściu i powstaniu narodu, i winny hołd wdzięczności oświadczyć Oycu Ojczyzny Krolowi, nieporównanemu mężowi *Matachowskiemu* Marzałkowi, nieodrodnemu wielkich *Sapiechow* potomkowi xiążęciu Jegomości Marzałkowi Konfederacyi Litewskiej, i z nayoświecześniejszych prawodawców szczęśliwie złożonemu temu całenar seymowi: a od Monarchy, od Marzałka, i od dwuch Ministrów, z nayszczulszą moją pociechą, pełne uprzej-

mości, odebrałem oświadczenia, iż czyn ten moy wcale nie obojętnie od nich został przyjęty. Dziś oto znowu szczęśliwa sposobność mi się nadarza, że przypadkiem od prac mych publicznych z akademii oderwany, znajduję się tu, jako pasterz miejsca tego, kiedy przezacni obywatele, fundując pierwszy raz nowo wkrzeszony Preński powiat, zgromadzeni w tey świątyni Boskiej znajdują się do exekucyi praw nowych w elekcyach Magistratur sądowniczych; z prawdziwą zatym pociechą mówić dziś odważam się i powinieniem o tey szanowney w całym oświeconym ziemi okręgu konstytucyi: wykonywajcie prawa uczynkiem; na tym bowiem jest mądrość wasza i rozum wasz przed Narodami. *Legem implebitis opere; hac est enim Sapientia vestra & intellectus coram populis.*

Szacujcie swą Konstytucyą, ukochajcie ją; zaprzysiężcie ją, jako grunt szczęśliwości potomkow waszych; jako zapewnienie wolności i własności independencyi, i eksystencyi waszey; jako jedyny szrodek, który od rozerwania ostatniego kray nasz ocalił: zachowujcie i brońcie przeciw burzycielom powszechney spokoyności tę ustawę waszą rządową, aby narody oświecone to widząc, utwierdzały się w tym, co już o nas powszechnie mówić poczęły: oto naród potężny! oto lud rozsądny i mądry! oto królestwo wolne, ludzkie i rozumne! oto prawodawstwo szlachetne i oświecone! *ut audientes universam legem dicant: en populus sapiens & intelligens, gens magna! nec est alia natio tam grandis.*

Nie był jeszcze wiek taki nigdy w naszym narodzie, gdzieby do tego punktu oświecenie dochodziło w obywatelach, jako widzimy go teraz w osobach seymu najpięszczy i prawodawstwa składających; tak dalece, że żadney naywyżey Polityczney, Statystycznej, Cywilney, Ekonomiczney materyi nie ma, którąby w mowach *Patryotów* prawodawców; w najjaśniejszym, a naygruntowniejszym sposobie roztrząśnioną ku oświeceniu narodu nie zostala. Wyznać to muszę, że nie nowego, nie mocniejszego, nie gruntowniejszego do mówienia wam dzisiaj o ustawie rządowej znaleźć nie mogłem; abby już w wyberných tych i oświeconých mowach powiedzianym nie było. Anibym mógł mocniejszego i użyteczniejszego o *Konstytucyi* naszej uczynić wam, przezacni Obywatele, załączenia i objaśnienia, jak gdybyśmy same tylko mowy seymowe, światłe, gorliwe, dosadne, patryotyzmu i naywyższej polityki pełne, prawodawców naszych, tu w całości wam mógł przywieść i

opowiedzieć. Co można przydać do głosów *Potockich, Rzeńskich, Wawrze-
chich, Niemcewiczów, Weysenhoffów*? Co gorliwszego i mocniejszego mówić
można, nad mowy *Soltkyów, Kościatkowskich, Zabielsów, Kicińskich*? co do-
ładniejszego, nad głosy *Trębickich, Matusiewiczów, Leżeńskich, Wybickich*, i
tysiąc innych, których się odczytać nie można? Ale cóż można słodsze i o-
cowskiej miłości bardziej pełnego znaleźć, nad mowy szczere i otwarte
ojca oyczyzny J. K. Mci? nad wymowę płynną i poważną *Matachowskiego*,
kierującego głosami? nad słodycz, bystrość, przytomność, i przenikłość
rzeczy *Sapiehy Marzałka Konfederacyi Lit.*? nad głębokość uwag *Potockiego*
Marzałka W. Lit.? nad znajomość rzeczy *Kotłataja i Chreptowicza* Podkan-
clerzych obydwóch? nad obfzerność wiadomości *Naruszewicza*? Co w tych
głosach na dobro narodu jest zawartym; co w nich na wytłumaczenie, ugrun-
towanie i utrzymanie *Konstytucyi rządowej* jest powiedziano, nie przydać
równego żaden rozum, ani żaden mówca nie może; powtarzać to odległym
prowincyom, byłoby powinnością nauczycielów ludu, z ambony; mówić to
samo, byłoby naśladowaniem chwalebnym nieporównanych mężów; byłoby
nayıpotężniejszym przekonaniem przeżacney szlachty na Prowincyach: jak
gruntownie tak oświeconym mężom można zaufać: jak żadna potwarz
burzliwych oszczerców, dosiść nie może enoty prawodawców, ani powagi
prawa od nich ustanowionego: jak żadne sarkania i kłamliwe pociski zuchwa-
łych możnowładzców, lub podłych ich służebników, ofsbiać nie mogą legal-
ności, powagi, mocy, i pożyteczności nowej rządowej ustawy, nowej
formy rządu, nowej narodu konstytucyi.

W tym więc duchu mówić do was dzisiaj, przeżacni obywatele!
pożanowiłem; nie abym wam co nowego i ofobliwszego o Konstytucyi na-
rodowej powiedział, ale abym ducha cnotliwych prawodawców naszych w
własnych sentymentach ich odkrył. A gdy przeżacny powiat cały, upokarża
się przed Bogiem, dziękując mu za odrodzenie na szczęśliwość narodu, przeż
ustawę rządową, która warta jest waszego dziś zaprzyśiężenia: ja tymcza-
sem w proście sów i otwartości ku powszechnemu poięciu okazać pragnę.

Nayıprzód: Jaka sama w sobie jest ta Konstytucya rządowa? co do
swych ustaw? co do swey legalności? i co do opinii powszechney o sobie.

Powtóre: Jaka jest ta ustawa w stosunkach do uszczęśliwienia na-
rodu? co do mocy zewnętrzney? co do spokojności wewnętrzney? i co do
równości i powagi szlacheckiej. Niechcieycie sobie przykrzyć, przeżacni oby-

watele! cokolwiek posłuchać tey materyi; wszak szczęśliwość doczesna narodu, pomnożeniem pewnym bydz może więkzey, a więkzey czei i chwały, Boskiej. Day to nam Duchu Boski, za przyczyną Najswiętzey **MARYI**

CZEŚĆ PIERWSZA.

I.

Czy weyrzym na wolność osobistą każdego obywatela w narodzie? czy na wziętość i powagę narodu naszego w europie? czy na jedność szczęśliwą więkzey części oświeconey narodu w ustawie rządowej i w podniesioney szczęśliwości krajowej? wszędzie widzimy nayfilniejsze pobudki dziełczynienia niebu, seymowi, i Królowi, że mamy tę rządową Konstytucyą; która, znosząc okropny gubiący nas nierząd, broni naród, i od *Despotyzmu* tyranów, i od możnowładztwa przemocnych *Arystokratów*, i od gwałtu niewoli obcych narodów.

Nie moja to rzecz zdobywać się na pochwały, godne nowego prawa; bo prawo, wykonania potrzebuje, nie zaś *Panegiryków*. Jak zaś taustawa rządowa, na prawach natury niezmiennych jest wsparta; jak przyrodzeniu szlachetnemu rozumnego stworzenia jest przyzwoita, jak do upewnienia wolności, równości, i własności każdego człowieka, na jego uszczęśliwienie przystosowana? nie widzę tu dogodnego miejsca, ani czaſu, abym przekładał. Uczone piora nayoświeceńszych mężów, już to wytłumaczyły. Mędrcie zagraniczni i krajowi, publiczność o tym już przekonali. *Dysertacye* uczone po *Akademiach* i Szkołach, już to gruntownie dowiodły. Piśma nieśmiertelne krajowe, odwiecznych prawd o tym pełne, *Kollutaj*a, *Stroynowskiego*, *Trebińskiego*, i tysiąc innych, to oświeciły. Dla mnie w moim zamiarze, dość wzięść w ręce tę samą *Rządową ustawę 3. Maja, w imie Boga w Trojcy Świętej jedynego ustanowioną i zaprzysiężoną*, i pokazać wam nayzacnieyszi Obywatele: a każdy, z rozsądkiem się zaſtanowiwszy, zawoła: Dzieło to jest Boskie! Dzieło rozumu i ludzkości, dzieło prawey wolności i swobody: *à Domino factum est istud, & est mirabile in oculis nostris*; albo jako rzekł o uley *Adam Rezewuski* na seymie w swej mowie: Podziw i zadumienie ziemni, stało się na jey szczęśliwość, i *egzystencyi* polityczney kraju naszego

wikrze-

wskrzeszenie *stupor & mirabilia magna facta sunt in terra*. Tamto, raz pierwszy obaczył zadziwiony radośnie naród imie *Stanisława Augusta*, iż jest krolew z *Bożej łaski* i z *woli narodu*. Ten oyciec, oyczynny, Krol zlece-
li narodu, z skonfederowanemi stanami, w liczbie podwoyney narodu *Polski* reprezentującemi, mowi do narodu w te słowa: *Uznaję, iż los nas wszy-*
stkich od wydoskonalenia *konstytucyi narodowej* jedynie *zależy*, długim doświad-
czeniem poznawszy *zadawnione* *rzędu naszego* wady, a chcąc *korzystać* z porę-
w w *jakiej się* *europa* *znayduie*, i z *tey* *dogorywającej* chwili, która nas samym
sobie *wrocila*; wolni od *hańbiącej* *obcej* *przemocy* *nakazow*, ceniąc *drożey* *nad*
życie, *nad* *szczęśliwość* *osobistą*, *egzystencyą* *polityczną*, nie *podległość* *zewnątrzną*
narodu, *ktorego* *los*, w *ręce* *nasze* *jest* *powierzonym*; chcąc *oraz* *na* *błogosławieństwo*,
na *wdzięczność* *współczesnych* *przyszłych* *pokoleń* *zasłużyć*; mimo *przeszkod*, *ktore*
w *nas* *namiętności* *sprawować* *mogą*; dla *dobra* *państwowego*, dla *ugruntowa-*
nia *wolności*, dla *ocalenia* *oyczyzny* *naszey* i *tey* *granic*, *znaywiększą* *stało-*
ścią *ducha*, *niniejszą* *konstytucyą* *uchwalamy*, i *tę* *całkowicie* *za* *świętą*, *za* *nie-*
naruszoną *deklarujemy*. Oto pierwszy *wstęp* do *ustawy* *rzadowey*: co za
świętość *pobudek*! co za *wspaniałość* *wyrazow*! co za *moc* i *otwartość* *fen-*
tymentow! nie *Likurg* *tu*, nie *Solon*, lub *Minos*, ale *duch* *Bozki*, do *serca*
mowić *się* *zdaie*! i tak *jest*. Bo *na* *ayprzed* *religia* *Bozka* *zabezpieczona*, a
sumnienie *nieczyie* *nie* *uciśnione*; to *jest* *Artykuł I*. *Godność* *szlachty*,
wolność i *rowność*, *na* *aywyżey* i *na* *aygruntowniey* *zapewniona*; ale *ich* *cno-*
cie, *obywatelstwu*, i *honorowi*, *świętość* *konstytucyi* *do* *szanowania*, a *trwa-*
łość *iey*, *iako* *jedyney* *twierdzy* *oyczyzny* i *swobod* *naszych*, do *strzeżenia*
jest *poruczona*; i to *jest* *Artykuł II*. *Miaśta* *wskrzeszone*, i do *użyteczności*
narodu w *swobodach* *swych* *podniesione*, *milliony* *dobrego* *ludu* do *obrony*
oyczyzny *wskrzeszają* i *zachęcają*; a *z* *z* *z* *dla* *bezpieczeństwa* *swobod* i *ca-*
łości *wspólney* *oyczyzny*, *nowa*, *prawdziwa* i *skuteczna* *daje* *się* *siła*; i to
jest *Artykuł III*. *Lud* *rolniczy*, *na* *ayliczniejszy* i *na* *ayużyteczniejszy*, tak
przez *sprawiedliwość*, *ludzkość* i *obowiązki* *chrześciańskie*, *jako* i *przez*
własny *narodu* *interes* *dobrze* *rozumiany*, *pod* *opiekę* *prawa* i *rzędu*
kraioowego *przyjęty*; i to *jest* *Artykuł IV*. *Władzę* *współeczności* *ludzkiej*,
w *źródle* *swym*, to *jest* *w* *woli* *narodu* *uważając*, *rząd* *cały*, z *trzech* *władz*
składają: *prawodawcza*, w *stanach* *zgromadzonych*; *wykonawcza* *na* *aywyższą*
w *krolu* i *szraży*; *sądowicza*, w *juryzdykcyach* *od* *szlachty* *osób* *obiera-*
nych, *ustanawia* *się*; to *jest* *Artykuł V*. *Seymu* *porządek* *na* *aydoskonalszy*
jest *przepisany*; *prócz* *prawodawczego* i *ordynarynego* *seymu*, *co* *dwa* *la-*

tanodnawiającego się; seym ma być zawsze w potrzebach do zwołania gotowy. — Zawieszenie exekucyi prawa, większością głosów uchwalonego; jeśli we dwa lata powtórna nastąpi zgoda, skutek swój w przyjęciu swym od senatu, mieć musi. Większość głosów wszystko stanowi. *Liberum veto*, konfederacye, i seymy konfederackie, wiecznie się znożą. Czas rewizyi i poprawy konstytucyi, jeśli się doświadczeniem uważyła potrzeba, lat 25 się mazać; i to jest *Artykuł VI*. Ze zaniedbanie praw exekucyi, nieszczęściami napelniło Polskę; władza najwyższego wykonania praw, królowi w radzie jego oddać się; która to rada, *Strażą Praw* zwąć się będzie. Władza wykonawcza, granice jak najściślejsze ma opisać. Tron Polski elekcyiny przez familie, na zawsze się stanowi, dla przyczyn najważniejszych, od których prawdziwie całość narodu zawisła, zabiegając zgubie i nierządom bezkrólewia, zamykając na zawsze drogę wpływom mocarstw zagranicznych. — Po długim życiu oycy oyczyzny *STANISŁAWA AUGUSTA, Elektorowi Saksiemu* tron się Polski przeznacza; tak, iż od syna jego, albo wnuków z córki jego, ktorey od oycy z wolą i zgodą narodu mąż ma być obrany, z pięci męskiej sukcesyja tronu dalsza iść będzie. Król każdy, wstępując na tron, wykona przyśięgę Bogu i narodowi na zachowanie konstytucyi niniejszey, i na *Pała Conventa*. Osoba króla, święta jest, i bezpieczna od wszystkiego. Nic sam przez się nieczyniący, za nic w odpowiedzi narodowi być nie może; nie samowładzcą, ale oycem i głową narodu być i nazywać się powinien. Jego dochody i prerogatywy, tą konstytucyą opisane, tkniętymi być nie będą mogły; skazanych na śmierć, w opisanych szczególnież zdarzeniach, życiem darować może. Rozrządzać siłą zbrojną narodu w czasie wojny; nominować komendantów, wojska, lub za wolą narodu ich odmieniać; officerów patentować, urzędniki mianować, nominować biskupów i senatorów, a wszystko podług opisu prawa, oraz ministrów kreować, jego będzie obowiązkiem. Żadna decyzya królewiska w sraży, bez podpisu ministra, ważną nie będzie; a minister, za podpisanie, w odpowiedzi jest, osobą, majątkiem i życiem. W przypadkach uporu króla w decyzjach, gdy ministrowie podpisać nie będą chcieli; marszałek seymowy będzie prosił o zwołanie seymu gotowego; a niewidząc skutku swej prośby, sam, mimo woli króla, seym gotowy zwołać powinien. Te i inne najzbawienniejsze narodowi o władzy wykonawczej przepisy, są w *Artykule VII*. Władza sądownicza, zapewnia obywatelom ułatwienie sprawiedliwości; dla szlachty, sądy ziemiankie zawsze będą gotowe i czuwające; a sędziów, sama sobie szlachta na seymikach obiera; dla miast, ich własne

jurzydykeye zabezpieczone; dla włościan, sądy Referendarckie zapewnione; sądy Assessorckie i inne, prawem opisane, sprawiedliwość narodowi mają przyspieczać; i to jest *Artykuł VIII. O Regencyi*, w przypadkach krolow; o *Edyktacyi* dzieci krolewckich; są *Artykuły IX. i X.* A o sile zbroyney narodu, co ona jest? jako naród woysku swemu nadgrode i poważenie, a wbytko winno narodowi strzezenie granic i spokoyności powstecney; i być narodu nayfilnieyszą tarczą; i przyięcie wykonać na obronę konстыtueyi narodowej, i na wierność narodowi i krolowi; to jest *Artykuł XI.* Dopieroż w *Deklaracyi*: Bogu i oyczyźnie przyięga naród na posłuszeństwo i na obronę wszelkimi siłami ludzkimi tey konстыtucyi. Tę przyięgę, bierzcie za hasło miłości oyczyzny; wykonanie jej nakazuje kommissyom wszytkim, sądownym jurzydykcyom, i całemu woysku; też dziękczynienie coroczne Bogu wiecznemi czasy w dzień 8. Maja za tę ustawę rządową naznacza; duchownym, aby tę haskę Boską opowiadali gorliwie dla wiernych, nakazuje; i kościoł *Opatrzności przedwieczney* na wieczną pamiątkę tego szczęśliwego zdarzenia zbudować szludem obowiązuje się. A ktokolwiekby tę ustawę rządową chciał obalać, znieważać, osłabiać, targać się na jej powagę, lżyć albo naganiać ku wzruszeniu spokoyności i szczęśliwości krajowej; ten, za nieprzyjaciela oyczyzny, za zdraycę i za buntownika uznany, na naysurowsze kary przez sąd seymowy ma być skazany. Oto jest ustawa rządowa trzeciego Maja, co do swey istoty: obaczmyż ją jeszcze co do jej legalności.

II.

Ze naród nikomu nie podległy, nie podbity, nie zawojowany, wolny, ma prawo niewzruszone, rząd sobie podług upodobania obrać, ułożyć, odmienić, poprawić, udoskonalic, odnowić; temu nikt zaprzeczyć nie może. Ze od wygaśnięcia linii *gagielloŃskiej*, stopniami postępując nierząd, przywiódł nas aż do zguby prawie, i ostatney podłości; poznał to już gruntownie oświecony naród, doświadczyli w szczególności z placzem po domach obywatele; a przemoc obcych nieprzyjaciół, natrząsając się z upodlonego narodu, naypięknieysze oyczyzny prowincye, bezkarnie zabrawa, podpisać zabor kazawa, i niby w holdzie, lub kurateli jakiey, naród bez Konстыtucyi rządowej będący, powodowała. Wzbudził Bóg seym najmieyszy; zrzadziła opatrzność szczęśliwie okolicznym narodom okropne ztrudnienia i zabawy; odezwawa się w sercach pocziwych Polaków miłość oyczyzny,

swobody, niepodległości narodu, i cnoty: złączył się naród z królem; zisto-
czył się król mądry z ukochanym narodem; umieli użyć szczęśliwie zda-
rzoney pory; i stanęła ustawa rządowa 3. Maja, a 5. Maja jednomyślnością
utwierdzona i ugruntowana została. Były troskliwych zbyt osób *manifesta*;
ależna przeyrzaniem gruntowniejszym rzeczy, ich odstąpiono; ale seym, za-
niebyle je uznawszy, i napotym pod śladem i karą czynić one powagą pra-
wodawczą zakazawszy, dał poznać światu całemu, że większość zdrowey
części narodu z Królem, życie, krew, i maiatki na obronę tey konfitytucyi
przećiw każdemu źle myślącemu, odrócić jest gotowa. Powtorzyła się ta
większość głosów pokilkakrotnie w izbie seymowej: w dniu 29. Września,
gdy Król Jmć na tronie o ustawie tey rządowej z okoliczności mówił:
*Stoję na tey opoce, na której, choćby wylaniem krwi, utrzymać się będzie mo-
im staraniem; nie dla tego, żem ją to uczynił: ale dla tego, żem dobrze uczy-
nił; bo na tym bezpieczeństwa wolności i independencyi naszej, na tym bezpie-
czeństwo granic i całosci, na tym szczęście kraju zależy.* Tu głos powszechny
izby całej odezwał się: *Nie odslapiemy, nie odslapiemy.* W dniu 7. Październi:
gdy Król Jmć mówił: *ż osoby mojej dzieląc od czynow 3go Maja nie można;
kto gani czyny 3go Maja mnie gani: kto zaprzecza uroczystości decyzji tey usta-
wy, nie zgadza się z prawdą: kto mowi, że gwałt był jaki, fałsz mówi.*
*Mniemam, że kto był wten czas, w chęci, w gorliwości wraz ze mną w tym
dniu pamiętnym; ten niepozwoi więcej, aby to gwałtem miało być nazywa-
no.* Tu głos powszechny izby prawie całej się odezwał: *Zgoda, zgoda.*
W dniu 27. Stycznia, gdy Król Jmć mówił: *wziółem determinacyą, abym ni-
gdy ustawy tey nieodslapił, chyba wraz z życiem.* Odgłos stał się izby całej pra-
wie, i my nigdy nieodslapiemy, nieodslapiemy. Potym dalej, na fundamencie
tey Konfitytucyi, kilkanaście praw walnych, jednomyślnością prawie uchwal-
nych zostało. Gdy deklaracya przećiw *Manifestom*, na seymie i stanęła, było
sło kilkadziesiąt wotow przećiw 20. Gdy rozkaz przysięgi na tę ustawę
rządową był na seymie wydany ministrom i woyskowym 26. Października;
żaden prawie głos przeciwny nie zatrudnił decyzji. Gdy szło o wysłanie
Xcia Generała *Cartwrighta* do *Drezna* w poselstwo, było 200. wotow prze-
ciw 30. Potym dalej, urzędy i kommissye wszystkie z rozkoszą zaprzysię-
gły, i z uwielbieniem tysiące szlachty, milliony ludu wolnego, ustawę także
tę zaprzysięgli. Narod cały, po prowincyach i wojewodztwach już tą usta-
wą rządzic się szczęśliwie rozpoczął, i używaniem samym już ją przyjął,
a reprezentantów swych dzieło upoważnił już i utwierdził. Oto jest tey
ustawy prawa legalność. *Nieuczynili* (powiadają burzliwe duchy) *niewczy*

nili posłowie odeszły do narodu. Alboż to posłowie prośbami tylko są z listem posłannikami? nie zaś prawami pełnomocnikami i reprezentantami narodu? Interessa partykularne wojewodztw i powiatów, będąc materyą instrukcyi poselskich, mogą mieć związek z ogólnym narodem interesem? gdzie, trzęba wiadomości składu gabinetów zagranicznych? sekretów ministeriów europejskich? znajomości składu politycznego europy? Senat, Ministerowie, Sejm cały, z głową narodu, oycem oyczyzny, może mieć mniej zaufania? niżeli wojewodztwo które szczegulne, gdzie częstokroć дума kilku magnatów, ambicya kilku Arystokratów, intryga deptająca słabszą szlachtę opadłych chlebem oyczytym bogaczów, kieruje instrukcyami? Posłowie, są pełnomocnicy i reprezentanci narodu; ich wierze, cnocie, rozumowi i patriotyzmowi poruczają obywateli, aby, co najlepszego dla oyczyzny sądzą, to stanowili. Większość głosów, owłzem 5. Maja jednomyślności izby seymowej, ugruntuwała ustawę 3go Maja. Oto jest tey ustawy prawa legalność. *Ale* (mówią duchy burzliwe) *ale odmianą rządu, traktaty gwarancyi postronnych są naruszone.* Lecz jeżeli w czasie zakłóconego narodu i rozdwojonego, w czasie niechęci i burzy ludu z majestatem, i tronu nieufności z ludem, mogła mieć pozor gwarancya jaka sąsiedzka, bez hańby oczywistej niewoli? teraz, kiedy naród z królem, kiedy Król z kochanym i zaufanym sobie narodem; wewnętrzny rząd jednomyślnie dla siebie w domu swym układają; możeż się tu opierać przyjaciółka jaka gwarancya, tam, gdzie idzie o rzetelną narodu szczesliwość? chybabyśmy już prawdziwie byli czyjemi holdownikami i niewolnikami. Zadnego narodu nie ślągamy, nikomu krzywdy nie czynim, w domu tylko porządek ustanawiamy. Jedność panuje w całym narodzie, złączonym z Królem i z sobą; kilku źle myślących przeciwników narodowi, nic nie stanowią; nie ma zatym tu sąsiad żaden ani gwarant krzywdy. Kiedy nam *Rossja* całość krajów rzeczypospolitey gwarantowała, iż ani na' piędź ziemi Polskiej, ani sama nie weźmie, ani nikomu brać nie dopuści, i tę deklaracyą od *Kieyserslinga* W. poła, i od *Repnina* pełnomocnego ministra 23. Maja roku 1764. podpisaną monarchani *Rossji* podpisem swej ręki *Dyplomatycznie* 7. czerwca tegoż roku stwierdziła; za tytuł, który jej polska przyznała *Imperatorowej całej Rossji*; oto w ten czas była prawdziwa i rzetelna gwarancya. Z tym wszyscy, zabrano nam kraje w roku 1772. Upomniałże się kto przed europą całą skutecznie, o złamanie i niedotrzymanie gwarancyi? Zadnych więc traktatów nizkim ustawą 3go maja nie wzrusza; to nawet dowodem jest prawey jej legalności.

III.

Co zaś jest europy całej za opinią o tej ustawie, pociechą prawdziwą i chlubą napętniać to powinno serce szlachetnego Polaka i cnotliwego obywatela. Dwory zagraniczne z zadziwieniem narodowi Polskiemu powinszowały. Gabinety europejskie, nad światłem, rozumem i roztropnością narodu, mądrze powodowaną zadumione, szacunek swój ku tej ustawie rządowej oświadczyły. Politycy i ministrowie cudzoziemscy, z poważaniem tej konstytucyi, na pochwałę jej się wyleli. Pisarze uczeni, mędrcy, akademie, wychwalać ją w uczonych pismach, za honor swój poczytali. Ow Angielski republikant gorliwy P. *Burke*, słów prawie dobrać nie mógł, przed całą europą ustawę uwielbiając. *Hertzberg*, minister Pruski uczony, w dysercyi akademickiej w *Berlinie*, konstytucyą naszą wychwala, i duchem oświeconey ludzkością *filozofii*, ożywioną ją być pokazuje. *Artyści* uczeni krajów różnych, *Medale* złote i srebrne przemyślają i wybierać każą na pamiątkę tak sławnej dla rozumu i dla ludzkości konstytucyi. A jeden z najuczestniejszych naszych obywatelów, Rektor szkoły *Gill*: *Litt*: w mowie swej na posiedzeniu publicznym akademickim, pięknie tę ustawę 30 Maja przyrównał do kościoła *Salomonowego*, który cudem był świata; iż przy tej budowlu, żadnego burzliwego hukę, i nagannęg zgietku, żadnego żelazą, ani podłości grubych naczyńia, ani młota, ani siekiery, słychać nie było: *Et malleus, Et securis, Et omne ferramentum, non sunt audita in domo, cum edificaretur*. To wam przełożywszy, przezacni obywatele! jaka jest sama w sobie ustawa rządowa 30 Maja, cò do swych ustaw, cò do swej legalności, i cò do opinii powszechney o sobie; teraz jeszcze krótko uważmy, jaka jest ta ustawa w stosunkach swych do ułczęśliwienia narodu; to będzie mowy mojej Część Druga.

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

Nie wiele nad tym tłumaczenia potrzeba, co prawdziwą narodu jest. Bezpieczeństwo od gwałtu zagranicznych najazdów, i od niewoli: spokojność w domu, od przemocy jednych nad drugimi; wolność osoby, majątku, przemysłu, honoru i sławy, w tym stanie, w któ-

rzym kogo Opatrzność przedwieczna postanowiła, wszystko to wam, prze-
 zacni obywatele! nayskuteczniej ustawa rządowa 350 Maja zapewnia. —
 Duch jedności i zgody w narodzie, duchem jest tey konstytucyi. Jedność
 filii narodowych, dających i zprzysiężonych ku wzajemney obronie, załadują
 jest tey zbawiennej ustawy. Zjednoczenie zamiarów władz *Prawodawczej*,
Wykonawczej, i *Sądowniczej*, na filną pomoc sobie wzajemną ku zakwitnię-
 niu porządku, obfitości, rządu, i mocy; duszą jest, że tak rzekę, tey
 ustawy, do uszczęśliwienia narodu przystosowanej. I któryż nieprzyjaciel za-
 graniczny może być nam straszny, gdy naród cały zostanie w związku
 zprzysiężonym? gdy jedno będziemy myśleli, jedno chcieli, i jedno czy-
 niali? Stotyśięczne woysko uchwalone, a 65. tyśięcy mamy go już gotowe-
 go, urządzanego, i pięknie opatrzonego. To woysko, w rządzie i karno-
 ści jest samychże szlachty, kommissye woyskowe i cywilno-woyskowe
 składających. Podatki, z chęcią od wszystkich stanów są ofiarowane; a
 obmówienie pomnożenia skarbu skuteczne, cięższych podatków wam, zacni
 obywatele, lękać się już prawie nie każe. Nic nam więcej straszego być
 nie może, prócz nas samych chyba, prócz obywatelów zdradliwych, woynę
 domową wskrzesić pragnących. Lecz bądźmy pewni, że żaden obcy
 żołnierz do kraiu naszego nie wnidzie, poki się rozruch, i rokosz jaki
 w kraiu naszym nie okaże; i to jest dla czego nieprzyjaciele nasi chcą
 zrobić wprzód zamieszanie, aby na uspokojenie niby jego, cudze woysko
 krew naszą rozlewać poczęło. A wszakże w ręku waszych jest przestrze-
 ganie, aby buntowniczym duchom, mężnie wszędzie nie odwrotną położyć ta-
 mę. Jużby się może dotąd krew *Pełska* lała; jużby się wasze wioski paliły,
 domy wasze obracały w perzynę; jużby może zbuntowane hultajstwo,
 panów własnych po domach ich rznęło; gdyby Bóg przedwieczny, zlitowa-
 ny nad tyloletnim oyczyzny naszej uciskiem, nie zmieszał zamiarów złośli-
 wych, a seym światły z oycem oyczyzny nad całością naszą czuwający,
 nie utrzymywał dotąd wewnętrzney narodu przeciw buntowniczym duchom
 spokojności. Tu prawdziwie ze łzami w pokucie ucalować wszechmocną
 rękę Boską nam należy. Patrzym na cuda Boskie nad nami, gdy oyczyzna
 nasza, właśnie jak owa *Betulia* cnotliwa, obleżona już, i na zgubę przygo-
 towana, przez śmierć *Holoferneśa*, naywyższego woysk *Assyryjskich* hermana
 obronioną, ocaloną, i uszczęśliwioną bez krwi rozlewu zosiła. Gdy naród

nałz, jak owi *Israelici*, przez pyśznego *Amana* na rzeź i zgubę przeznaczony, zawieszeniem *Amana* na teyże samey szubienicy, którą na niewinność był przygotował, zachowany został przy wolności i pokoju do tych czas. Gdy Król nałz, jako owa *gerozolima*, na spustoszenie od *Antyocho* przeznaczona, za podniętą zdradliwych tam i pyśnych obywatelów *Menelaa*, *gazona*, i *Alcyma*, ofwobodzony został haniebną zgubą *Nikanora*; który, sławczy się ptaków powietrznych pastwą, lud Boży w całości i pokoju musiał zostawić. Te cuda ręki Boskiej właśnie się teraz dzieją nad nami; a patrząc na rzeczy w politycznym widoku, konstytucya naša rządowa swym wpływem, staje się instrumentem niejako ręki Boskiej, na szczęśliwość narodu. Niechby tylko naród zawsze był jednomyślny, i z sobą na wzajemną obronę złączony; za wolność, za oyczyznę, za swobody, za całość domow, żon, dzieł, i potomków; nic nie małz pod słońcem, co by się oprzeć męstwu takiego narodu zdołało. A jako rzekł nie dawno na seymie ów prześlawny patriota poleś Bracławki *Wawrzacki*: *Poydziem bronić się wszyscy; nie opuścim żadnych środków skuteczney obrony oyczyzny; choć nie wiele będzie umiejętności, lecz przy największey i powszechney rozpaczey, Polacy! będziemy wiele umieli, umiejąc zabijać i umierać.* Oto duch jest ustawy rządowej, co do bezpieczeństwa i spokojności zewnętrzney.

II.

Wnętrzna zaś spokojność, możesz być lepiej opatrzona, nad przepisy o władzy sądowniczey, o rozgraniczeniu kraiow *normalnym*, o trybunałach, i innych magistraturach? Tu bym pragnął wzbudzić prawdziwą gorliwość cnotliwych patryotów za powagą prawa, i ustawą rządową, przeciw owym szczebiotliwym potwarcom; ktorzy, trują serca obywatelów na posiedzeniach, kompaniach, i schadzkach; bluźnią konstytucyą, ktorey pewnie nie rozumieją; albo, dogadzając tylko dumie możnowładców, ktorych chlebem żyją, lub ktorych są służalcami! Co za okropność jest nie raz słyszeć ofoby płocze, nie osiadłe, kraiowi i rządowi nieznane, służbą częstokroć niewierną fortunę sobie z dóbr cudzych robiące, samą tylko obrotność ięzyka i bezczelną zuchwałosc za szczególny talent mające, kiedy oni zaczną lżyć monarchę, bluźnić ofoby nayszacownieysze seyna składające, przewracać ustanowione prawa, posądzać nayscnotliwsze prawodawców zamiary i intencye! Słucha tego częstokroć szlachta cnotliwa,

ale uboga i prosta, i oplaknie wprostocie nad losem oyczyzny! ów zaś zuchwalec ofszczerca, ehłubi się z wymowy jadownej, i fałszywey wiadomości rządowych tajemnic niby i sekretów, które mądź wziętość nie jaką czynią na prowincyach, a tym czałem ofsiabia iżaćunek i przywiązanie tyfiąca cnotliwych dusz, do praw ustanowionych, do prawodawców, do najlepszego z królów i do rządowej konstytucyi! „Wolnym jest obywatel, a zatym wolno mi jest mówić co myślę, mówi ofszczerca.” Myli się ślepa zuchwałość! wolno mówić na zjazdach publicznych, i zdanie swe nie pisać do akt publicznych podać: wolno mówić na seymikach, na seymach przy prawodawstwie: wolno przestrzedz obywatelów: ale po prawie zapadłym, po prawie od większej części narodu ukochanym, od europy całej wielbionym, cóż za prawo mieć może, prócz zuchwałości? rokożu? buntu? Jeśli małż przekonanie gruntowne? napisz rozsądnie, podaj oświeconym prawodawcom, złoż na wieczną pamięć w archiwach zdanie twoje, racjami i prawami dowodnie wsparte: to jest wolność szlachetna obywatela. Ale zarażać społeczeństwa i gorzyć kompanie, wzburzać umyły po zapadłym już prawie; to nie jest wolność, ale swywoła; to nie jest obywatelstwo, ale rebellia; to nie jest rozum, ale zuchwałe buntownictwo. Głos wolny na zjazdach publicznych, nie jest to głos przeciwko prawu; ale dla większej doskonałości prawa. Lecz głos przeciwko prawom, już zapadłym, i przyjętym; nie jest to głos wolny, ale swywołny i buntowniczy. Tak to właśnie wołają teraz te duchy burzliwe, na pocziwą szlachty: oto wolność wasza zgubiona! oyczyzna upada! czemuż! bo szlachty od elekcyi królów oddalono! Ale któż kiedy z szlachty stotyfiężney królów obierał? magnaci i panowie prowadzili ubogą szlachtę tyfiącami na rzeź i na krwi wylanie; oblewała krew pocziwey szlachty pola elekcyjne; a panowie y możniowładcy, brali od elektów za krew szlachecką, głowszczyznę w starostwach, urządach, buławach, pieczęciach i tyfiącznych zyskach. I tegoż to przeznacna szlachta ma teraz żałować, że honor jej prawdziwy, szczęśliwość, i spokojność są ocalone i upewnione? Wołają duchy burzliwe, aż do kłamstwa i ślepy potwarz: *Niepiszcie się bracia do zigi ziemianstey; bo to imcentarz, aby was poddanemi uczynić: niepozwalajcie rozgraniczenia normalnego; bo to zakroy, aby was z gruntu oroniego na pańszczyznę popędzić.* I kżoby przebog! mógł pomyśleć, aby tak obrzydłe potwarze, miejsce mieć mogły w oświeconym wieku? aby to mówić mogli ci, któ-

rzy się chlubią rozumem? cnotą? i obywatelstwem? Niewierzcie, prze-
 zacni obywatele! tak ślepo złośliwym potwarzom. Alboż to *Ritterbanki* po
 najszlachetniejszych narodach, są inwentarzem poddaństwa? Alboż to her-
 barze, *Okolskiego*, *Nieświckiego*, *Kojałowicza*, *Kuropatnickiego*, i inne, gdzie
 zapadajecie imiona waszych przodków przeznaczonych, są inwentarzem pod-
 daństwa? A przecież *Księga ziemianńska* nic innego nie jest, prócz odnowie-
 nia dawnych *Ritterbanków*, *Herbarzów*, a upewnienie na potomność, o wa-
 szym pewnym i prawdziwym szlacheństwie. Rozmiar zaś normalny, zape-
 wni wiecznie wasze posessye i umorzy wszystkie kłótnie i dyfferencye.
 Patrzajcież, jak złośliwa przemoc was ludzi! jak rozterek, rokofszu, y
 domowej kłótni szuka, pragnąc rozlewu krwi waszej! Wołają duchy
 burzliwe: *Wolność upada!* czemuż? *Bo tylko ofiadłym na sejmikach wolno*
wotować! Niewierzcie, przezacni obywatele tej potwarzy! Czynszowni-
 kom pańskim zamkniente są do seymików wrota; szuflacom, włocęgom,
 ludziom niepewnym, zabronione jest wotowanie; ależ przez to samo nie
 jestże podniesiony do prawdziwej godności stan szlachecki? ociec ofiadły z
 synami, bracia nie dzielni na fortunie, mężowie zapisy gruntowe od żon
 swych mający, załawnicy 100, zł: ofiary 10. grosza płacący, wszyscy ci
 mają prawo wotowania i radzenia oyczyźnie. Zganiło prawo nowe, głosów
 przedayność, zakazało partyi, i ich przekupowania. A któż kiedy z cno-
 tliwej szlachty chlubił się tym, że był przedaynym? Zganiono pijatyki y
 huczki; zabronione zaboystwa, rozboie; a kary surowe przepisane, ktoby
 z ognistą bronią przybył, lub ktoby broni na obradach dobył: a któż się
 kiedy na sejmikach cieszył, będąc zrabany, zkańczony, odarty, i zbity?

III.

Teraz to prerogatywy rzetelne przeznaczemu stanowi szlacheckie-
 mu są przywrócone. Mielście ministrów wieczytych; dziś na każdym
 seymie, jeżeli który przewini, odmienić go możecie. Mielście sędziów
 grodowych, od jednego starosty stanowiących, i jemu podległych; mielście
 sędziów ziemskich dożywotników w urzędzie; jęczelście pod nimi często-
 kroć przez całe życie: dziś sami sobie sędziów stanowicie y wybieracie y
 to jeszcze z przepisanym do urzędowania tylko terminem. Mielście seymy
 krótkie i przy nich *Liberum Veto*. które wszystko obalało; teraz macie sey-

my kilkomiesięczne, i przy tym *Sejm Gotowy* do zwołania zawsze; gdzie większość głosów wszystko stanowi. Prawodawstwo całe jest przy was, przezacni obywatele. Prawa, podatki, examinowanie magistratur, obieranie wszystkich urzędów, przez was i reprezentantów waszych wszystko się ustanawia. Przy was przezacni szlachta! jest najwyższa władza. Wy prawa stanowicie. Wy podatki sami nakładacie. Wy woyny, wypowiedacie. Wy pokoy zawieracie, Wy urzędników i sędziów obieracie. Wy, zacni obywatele, jesteście samowładnemi i najwolniejszymi ludźmi na świecie. I takto wam inaczej mowi; zwodzi was, zdradza was, i na rozlewanie krwi waszej, na ruinach domów waszych, chce możnowładztwo dumney swej budować ambicji. Rozkład nierówny względem oyczyzny dla obywatelów, skutkiem był dotąd zley ustawy rządowej. Urodzenie wielkie, brało wszystko; zasługi i talenta szlachty, w podłości i zaniedbaniu być musiały. Intryga i kabała możnowładców, panowała wszędzie; a poczciwość przy ubóstwie była wzgardzona. Przemoc dumna dokazywała wszystkim; a szlachta uboga płaszczyć się musiała przed bogatemi panami. Bo z kąde pomocy jaką i wsparcie mieć mogła? na drobnym oyczystym ziemi kawałku synów kilku i corek, i po zagonie iednym obdzielić było nie można; w takim stanie, cóż za wolność? co za swoboda? co za szlachetność myślenia? Miała, dla szlachty, pod niestawą były zamknięte. Warstwy, handlu, rzemiosła, szlachcie, jako nieprzyzwoite, były zabronionemi. Woysko szczupłe było i nierządne, a rangi ich wszystkie przedayne. Ztąd upodlenie szlachty i ubóstwo ich sytuacji przymuszało ich, do trzymania się partyi bogaczów, opatrzonych w starostwach chlebem oyczyzny; a ci ich łudzili; iż *na tym jest wolność, aby tak zawsze było, iak teraz.* Oto źródło było zguby oyczyzny, upadku szlachty, ruiny miały, zniszczenia rolników, słabości praw, a powszechnego nierządu. Spoyrzyścież, przezacni obywatele! co za odmiana narodu przez ustawę rządową 3go maja? szlachta przywrócona do prawey swej godności; wszystkie magistratury i urzędy są doczesne; iale w rękę szlachty i ich wyborze. Miała i miasteczka szlachcie otwarte; bez żadney ztąd szlachectwa ich szkody. Handel i przemysł ich wszelki, szlachcie pozwolony, bez żadney ztąd niesławy. Starostwa, na wieczność obroczone, dla wspomżenia uboższych szlachty i ułatwienia im posessyi. Lud miewski z pod haraczu okrutnego uzurpowanych jurydykcyi wyniesiony i do obrony wspólney oyczyzny przywiązany zostaje. — Lud rol-

niczy, od zdzierstwa i okrucieństwa swych dozorców, zawiadowców, i tyfiąca bogacących się ich krwią officiantów, opieką publicznego prawa jest zafsoniony. Duma owych pułbożków, co to w kolebce jeszcze nayzyskowniejsze brali urzędy i starostwa, jest ukrocona. Oto są stosunki ustawy rządowej 3. maja, do szczęśliwości narodu. I kogoż z cnotliwych obywatelów, do szacunku swego nie wzbudzi? Niech wołają duchy burzliwe: *Oczyżnia upadła!* któż w ich sercu znajdzie miłość oyczyzny prawdziwą? Wy to NN. seymujące stany narodu, dajecie nam dopiero czyfity obraz prawey miłości oyczyzny w ustawie rządowej 3. Maja, i w nowym magistratur przez legislacyą waszą ukladzie! Ty! oycze oyczyzny, Najjaśniejszy Krolu, nayspierwszym nam się stajesz i naysłodszym, prawey miłości oyczyzny nauczycielem! Kiedyście się bohaterskim sercem na podniesienie świątyni, prawey i rozumney wolności, w ustawie 3go Maja odważyli, cóż tam bydź mógło istotną pobudką, i zasileniem prócz czyfstej i prawdziwey miłości oyczyzny? Znali to cnotliwi prawodawcy, iż wkrzeszając tę ogromną szczęścia narodowego budowlę, oburzą naprzeciw siebie tyfiące zewsząd trudności. Widzieli ci twórcy szczęścia millionów ludu terażniejszego i potomnego, jak wiele uciepieć będą musieli przymówek złośliwych od ślepego gminu, od zuchwałych możnowładców, od zestarzanych despotów, od kanonizowanych starożytnością politycznych błędów. Przeglądali to świątli prawodawcy, co trzeba będzie uciepieć od umysłów nie przygotowanych, od przesądów ulegalizowanych, od uprzedzeń starey *edukacyi*, od wymysłów fałszywey delikatności, od balaństw, od grubiaństwa, od fanatyzmu, od namiętności zuchwalców, od wyniofłości arystokratów, od dumy i ambicyi dusz anarchią żyjących, żdzierstwem wzrastających, uciemieniem ludu bogacących się, podłością nędzy cudzey figurujących. O! cóż to przebóg! za mężstwa i odwagi w wielkich duszach było potrzeba, aby, mimo te całe przyzrenie, śmiało i heroicznie podnieść naród, i szczęśliwym uczynić? Stało się tak przez ustawę rządową 3go Maja: a miłość sama oyczyzny, zdolna tylko była na dokonanie tak szczęśliwego heroizmu: O! oyczyzno! wolna oyczyzno! iedno tylko prócz religii nayswiętsze słowo w naturze! jestżeś padług swej istoty znane sercom wszystkich obywatelów? Pięknież to jeden uczony napisał: „Pytałem się (mówi) u wszystkich stanów: obywatele, czy znacie wy waszą oyczyznę? Senat (po-

wiada) i magistratury, na to się słowo zmarzczyły; bogacze i panowie, twarz z wzdargą odwrócili; żołnierz, zaczął się kłąć i przysięgać; szlachcie rozumiał, że to jest urząd jaki zyskowny; dworak, wyśmiał mnie i wyłzydził; prawnik rozumiał, że to nowe jakieś do sprawy *accessorium*; skarbowy człek rozumiał, że to nazwisko nowego poboru lub akcyzy; duchowny, palcem wskazał tylko na niebo; mieszczanin i kupiec mniemał, że to towar jaki do handlu; wieśniaczek zaś i ubogi rolnik, na wspomnienie słodkiego oyczyzny nazwiska, rzewnie zapłakał, i mnie łzy z oczu wycisnął." Obraz to jest narodu w nieładzie, jaki był dotąd; a ustawa rządowa terazniejszego seymu, przywróciła wszystkim ukochaną ich oyczyznę, i wszystkim oddała szczęśliwie ich rządney, i odrodzoney oyczyźnie. Cóż więc za hańba wieku, że tego świętego *miłości oyczyzny* imienia używać odważają się ci, którym zamieszanie narodu jest miłe, a którzy we krwi nawet współ-braci chcieliby dumy i ambicyi swej utrzymanie fundować? Mądrość praw i rządu, miłość oyczyzny tworzy; a nieład kraju, obala ją i niszczy. O miłości oyczyzny, prawi obywatel przemocny; ale czemuż on nie ma oyczyzny kochać, mając sam tyle bogactwa i ziemi, ileby tyśiąc poczciwey szlachty z familiami swemi, na wygodne wyżywienie mieć mogli? W ustach jego, nie jest miłość oyczyzny cnotą; ale słabszych ofszukaniem i zdradą. Mówi o miłości oyczyzny ten: co kilkakroć stotyśięcy z samych starostw posiadał: co szlachtę ubogą, jak niewolników swoich traktował: co krew szlachecką na seymikach, zjazdach, i zajazdach exponował: co zrabiania, skaliczenia wieczne, śmierć nawet częstokroć zginionej szlachty, podług jaką nadgrodą, soli becзки, pary sukien, opłaty podymnego, lub inną bagatelą kompensował. W ustach jego, nie jest miłość oyczyzny cnotą, ale zdradą ludzkości, i hańbą równości szlacheckiey. Teraz to stan wałz szlachecki, prawdziwie do znacznych i rzetelnych prerogatyw jest podniesiony. Niech mówi potwarz możnowładców, na zburzenie cnotliwej szlachty: że przez ustawę 3go Maja wolność upadła! oyczyzna upadła! — Nie, przezacni obywatele: duma możnowładców upadła, a równość szlachecka powstała. Niewierzcie tym, którzy was mamią; wierście oświeconemu seymowi, wierście kochającemu narod Królowi, wierście wielkim mężom Marzałkom seymowym i konfederacyi; wierście ustawie rządowej 3go Maja, zaprzyjężoney od kilkunaśtu ministrów, od całego prawie

senatu i izby prawodawczej, zaprzyśiężonej od Króla, od narodu, od magistratur wszystkich, od 65000. narodowego wojska; wiercie ustawie od europy całej wielbionej i pochwalonej. Tą ustawą, wolność szlachty ugruntowana, utwierdzona, i rozszerzona więcej, niż przedtym została; a przemoc pysznych bogaczy, dumą przemożnych arystokratów, nierząd pustoszący naród możnowładców, skrocony został i obalony. Otoż szczerze i rzetelne wyobrażenie, *jaka ustawa rządowa jest w stosunkach swych do uszczęśliwienia narodu, tak do bezpieczeństwa zewnętrznego, jako i do spokojności wewnętrznej, jako co do równości i powagi pałacowej.* To przełożywszy: stańmyż przed Bogiem, w sercu upokorzonym, i pomyślimy: czyśmy też zasłużyli przez obyczaje nasze na to miłosierdzie Boskie nad nami, którego w powstaniu narodu naszego doznajemy? Pomyślimy: że prawa, choć najlepsze, nie mogą nas uszczęśliwić, jeśli zachowania, miłości, powagi, obrony u nas znajdować nie będą. Przy prawach najlepszych czego się strzedz należy? oto tego, mówił *Washington* do wolnych *Amerykańów*, co zgubiło i wywracało wszystkie wolne narody: *Niezgody i rozterek domowych; kradzieży i gwałtów możnych, a wyuzdanej rozwrotności obywatelów.* Konstytucją tę, którą ręką Boską, prawdziwie przez sejm ten wiekopomny, na szczęśliwość narodu podać nam raczyła, zachowajcie, strzeżcie, i obronę jej sobie nawzajem przed Bogiem, światem, i narodem zaprzyśiężcie. W tej konstytucji, wiernie utrzymanej, nieprzyjacieli nasz odniesie hańbę; kraj cały, znajdzie bezpieczeństwo; stały obronę, a możny wędzidło. Póki konstytucja ta, w sile i tęgości swojej trwać będzie; póty pewni być możemy, że żaden nieprzyjacieli straszny nam, ani groźny nie będzie. Zaprzyśiężmyż z pociechą przed Bogiem tę *rządową ustawę*, jak ona jest warta, i jak sama tego po nas wyciąga. Zachowajmy wiernie przepisy, od których wolność i szczęśliwość nasza zawisła. Macie najzaczyniej obywatele, w gronie waszym przewodników cnotliwego patryotyzmu; z niemi i za niemi, w duchu cnotliwym, uczcie się miłości prawa, i zachowania jego; a wtem czas, z chlubą okoliczne narody rzekną, widząc was wiernemi prawu, i szczęśliwemi: Oto lud mądry i rozumny! naród wielki i szlachetny! *Legem amplebitis opere, hoc est enim sapientia vestra & intellectus coram populo, ut audientes, dicant: en populus sapiens & intelligens! gens magna! Amen.*



